

## UZASADNIENIE WYROKU

ograniczone do oskarżonych: A. B. i K. B.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

P. G. w kwietniu 2013 roku mieszkał w lokalu nr (...) w bloku przy ulicy (...) w W.. Lokal ten znajduje się na szóstym, ostatnim piętrze bloku. Wyżej, na półpiętrze, pomiędzy szóstym piętrem, a dachem znajduje się pomieszczenie ogrodzone kratą, w której znajduje się schowek, pomieszczenie dźwigowe oraz wyjście na dach. Za kratą stoją rowery: marki K. (...) należący do P. G. oraz marki G. (...) należący do P. M..

W dniu 26 kwietnia 2013 roku o godzinie 21:09 na telefon marki N. o nr (...), nr (...) należący do A. B. nadesłano od nieustalonej osoby zapisanej w kontaktach telefonu jako (...) (nr (...)) wiadomość tekstową o treści „daj mi marki tych rowerów na mój numer jakie masz teraz”, na co, po kilku minutach (o godz. 21:12) A. B. nadesłał odpowiedź o treści „jedziem po 5 sztuk rano zadzwonię jakie mamy ok”. W tym samym dniu (około godziny 12:35), osoba zapisana w kontaktach telefonu użytkowanego przez A. B. jako (...) (numer (...)) nawiązała połączenie z bratem A. B., K. B. (nr (...)). Ponadto A. B. około godzin 18-20, kilkakrotnie nawiązywał połączenie z drugim bratem, D. B. (1) (nr (...)).

W dniu 26 kwietnia 2013 roku po godzinie 23:00 P. G. usłyszał, że ktoś szarpie za kratę od schowka, w którym znajdowały się rowery. Kiedy mężczyzna szybkim krokiem wyszedł na klatkę schodową zobaczył A. B., który zaczął zbiegać schodami w dół. P. G. krzyknął do niego, żeby sobie poszedł dodając, że jeśli jeszcze raz go tu zobaczy, to wezwie Policję. Po powrocie do mieszkania mężczyzna wyjrzał przez okno i zobaczył A. B. w towarzystwie dwóch mężczyzn, którzy powolnym krokiem odchodzili od klatki, w której mieszkał P. G., idąc w kierunku ulicy (...). W tym czasie mężczyzna wezwał patrol Policji, który po około 10 minutach przyjechał nieoznakowanym radiowozem. Oprócz funkcjonariuszy w samochodzie znajdowało się trzech mężczyzn. Kiedy P. G. podszedł do radiowozu rozpoznał w ich osobach A. B. oraz dwóch mężczyzn, w towarzystwie których wychodził on z klatki. Po sprawdzeniu tożsamości mężczyzn, okazało się, że są oni braćmi A. B..

W związku z powyższym funkcjonariusze przewieźli mężczyzn do Komisariatu Policji W.-U.. D. B. (1) osadzony został w (...) P., K. B. w (...) U.. Jeśli chodzi o A. B., to funkcjonariusze przewieźli go na badanie lekarskie do szpitala na ulicy (...) w W.. W trakcie jazdy mężczyzna powiedział funkcjonariuszom, że trzy dni wcześniej wraz z braćmi i innymi znajomymi dokonali kradzieży pięciu rowerów z balkonów bloków mieszkalnych na terenie W. i T.. Mężczyzna miał też powiedzieć, że ukradzione rowery są potem sprzedawane, czym zajmować się ma K. B., który miał nawiązywać kontakt z zainteresowanymi kupnem rowerów osobami, z telefonu o numerze 516 791 618. Z informacji uzyskanych od A. B. miało wynikać również, że K. B. dokonuje kradzieży rowerów, jak też rzeczy z mieszkań znajdujących się na terenie całej W..

Funkcjonariusze zatrzymali mężczyzn, dokonali też ich przeszukania, w wyniku którego ujawnili u K. B. szczypec do przecinania w kolorze czerwono-szarym, linkę koloru białego długości około 10 m, rękawiczki budowlane oraz nożyk z czarną rączką długości ok. 10 cm.

A. B. jest z zawodu piekarzem. Jest kawalerem, ma dwójkę dzieci w wieku 4 i 5 lat. Obecnie przebywa w Areszcie Śledczym, przed osadzeniem mieszkał z konkubiną i utrzymywał się z prac dorywczych wykonywanych na budowach, gdzie osiągał miesięczny dochód w wysokości 2000 złotych. Był wielokrotnie karany, głównie za przestępstwa przeciwko mieniu (kradzieże, kradzieże z włamaniem, paserstwo umyślne). Nie leczył się odwykowo ani psychiatrycznie.

K. B. posiada wykształcenie podstawowe. Obecnie przebywa w Areszcie Śledczym. Jest kawalerem, nie ma dzieci ani osób na swoim utrzymaniu. Przed osadzeniem pracował na budowie gdzie zarabiał 1500 zł miesięcznie. Nie leczył się

odwykowo ani psychiatrycznie. Podobnie jak jego brat, A., jest osobą wielokrotnie karaną głównie za przestępstwa przeciwko mieniu.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie: w całości zeznań świadka P. G. (k. 18-18v, k. 24v-25, k. 389, k. 668), zeznań świadka P. M. (k. 21v, k. 633), zeznań świadka K. C. (k. 15v, k. 421-422, k. 595), zeznań świadka M. K. (1) (k. 422, k. 634), zeznań świadka M. K. (2) (k. 669) w niewielkiej części wyjaśnień oskarżonych: A. B. (k. 34v, k. 387-388, k. 561), D. B. (1) (k. 40v, k. 560) oraz K. B. (k. 46v, k. 388, k. 561) oraz pozaosobowych źródeł dowodowych w postaci: protokołów zatrzymania osoby (k. 2, k. 7, k. 11), protokołów przeszukania osoby (k. 3-5, k. 8-9, k. 12-13), protokołu okazania (k. 24-26), pokwitowania (k. 43), protokołów oględzin telefonów (k. 49-52), wykazu dowodów rzeczowych (k. 64), odpisów wyroków (k. 66-76), kart karnych (k. 82-87, k. 183-191, k. 268-274), informacji z (...) sp. z o.o. (k. 88), danych telekomunikacyjnych (k. 133-138), informacji o pobytach (k. 140-148), danych telekomunikacyjnych (k. 151-153, k. 161), informacji o pobytach (k. 164-167), danych telekomunikacyjnych (k. 177-178), opinii sądowo-psychiatrycznych (k. 250-252, k. 298-300), aktu oskarżenia w innej sprawie (k. 291-293), wyroku zaocznego (k. 297), odpisów orzeczeń (k. 301-303, k. 304-324) oraz z akt XIV K 671/05 – k. 217; wyroku (k. 659-660), informacji w trybie art. 213a § 1 k.p.k., danych o karalności (k. 549, 556)

Oskarżony **A. B.** w toku postępowania przygotowawczego nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Oskarżony skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień (k. 34-34v).

Na rozprawie oskarżony podtrzymał swoje stanowisko odnośnie stawianego mu zarzutu (k. 387-388). Dodał, że stawiany mu zarzut jest dla niego nieporozumieniem. Ani on, ani żaden z jego braci nie miał zamiaru włamywania się gdziekolwiek, oskarżony nie posiadał nawet przy sobie żadnego narzędzia mogącego posłużyć mu do tego celu. Oskarżony nie widział żadnego roweru. A. B. został zatrzymany na ulicy wraz z braćmi. Mężczyźni przebywali koło przystanku autobusowego, żaden z nich nie spodziewał się zatrzymania, nikt z nich nie uciekał. Oskarżony był wcześniej w bloku mieszkalnym przy ulicy (...). Znalazł się tam, ponieważ chciał kupić sobie marihuanę. Nie pamięta dokładnie w jakim bloku był, nie kojarzy również osoby pokrzywdzonego. Kiedy ktoś otworzył oskarżonemu drzwi mężczyzna przestraszył się i wyszedł z klatki. A. B. był w bloku sam, bracia czekali na niego na zewnątrz. Nieznana oskarżonemu osoba otworzyła drzwi na korytarz i spłoszyła oskarżonego, który uciekł i dołączył do swoich braci tj. D. i K.. Oskarżony nie miał wiedzy czy któryś z jego braci miał ze sobą narzędzia służące do włamań. Miał ze sobą telefon, ale nie pamiętał jego modelu. A. B. wskazał, że pod kontaktem (...) zapisany był numer jego znajomego, ale nie pamiętał jego danych osobowych. Wyjaśnił też, że nie wie czego dotyczyła korespondencja z osobą zapisaną w kontaktach telefonu jako (...). Na kolejnej rozprawie (k. 561) oskarżony dodał, że w klatce, w której zobaczył go świadek P. G., mieszkała osoba handlująca narkotykami i A. B. umówił się z nią telefonicznie, że kupi od niej marihuanę, co miało nastąpić na klatce schodowej. Oskarżony miał zapisany numer telefonu diler. Po tym jak A. B. kupił marihuanę, udał się na szóste piętro w celu jej zapalenia. Oskarżony nie potrafił wskazać, dlaczego P. G. dzwonił na Policję, powiedział, że mógł się przestraszyć czy przewrócić i wskutek tego narobił hałasu, co usłyszał świadek. Wykluczył jednak zdecydowanie, że próbował wyłamać kratę do pomieszczenia z rowerami, ponieważ jego zdaniem niemożliwe jest wyłamanie kraty o grubości 10 cm bez użycia narzędzi. Ani oskarżony, ani żaden z jego braci, nie przyjechali na U. z zamiarem kradzieży. A. B. spotkał się braćmi, mężczyźni spożywali alkohol i w pewnej chwili któryś z nich chciał zapalić marihuanę, a jedyna osoba handlująca tym narkotykiem, z którą byli w stanie nawiązać kontakt mieszkała na U., dlatego mężczyźni tam pojechali. Oskarżony spotkał się z dilerem w klatce, a jego bracia czekali na niego na skwerku.

Na kolejnej rozprawie (k. 561) oskarżony dodał, że być może udzielił funkcjonariuszom Policji w czasie jak przewozili go do szpitala na B., informacji o kradzieży, których miał się wcześniej dopuścić wraz z braćmi tj. K. B. i D. B. (1), ale nie była to informacja prawdziwa. Oskarżony powiedział to funkcjonariuszom pod wpływem szoku i zdenerwowania, chciał jak najszybciej opuścić Komisariat, dlatego udzielanej informacji nie traktował poważnie („byłem w szoku i brałem to na żarty”). Oskarżony wyjaśnił też, że był bity i kopany przez przesłuchujących go funkcjonariuszy, co trwało parę minut. Bicie miało na celu wymuszenie od oskarżonego przyznania, że dopuścił się usiłowania kradzieży. W czasie bicia oskarżonego nikt nie sporządzał protokołu przesłuchania. A. B. zaprzeczył na początku, jakoby podpisywał jakiegokolwiek wyjaśnienia, jednak później potwierdził, że złożył na protokole swoje podpisy. Zaprzeczył

jednak, żeby składał wyjaśnienia przed policjantką. Dodał, że w aktach sprawy znajduje się zdjęcie, które widać na tablicy poglądowej, gdzie nie ma śladów pobicia, a potem jest drugie zdjęcie - stwierdzenie tożsamości, gdzie te ślady są widoczne. Pobicie miało miejsce na dołku, ale oskarżony nie składał zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa.

Kolejny oskarżony tj. **D. B. (1)** w postępowaniu przygotowawczym nie składał wyjaśnień, zaprzeczając jedynie stawianemu mu zarzutowi. Na rozprawie (k. 560) oskarżony wyjaśnił, że został zatrzymany wraz z braćmi na ulicy (...). Oskarżony wysiadł na przystanku z autobusu i dołączył do braci, a następnie wszyscy zostali zatrzymani przez Policję. Powodem przyjazdu oskarżonego był telefon od jednego z braci, który powiedział mu żeby przyjechał do nich na piwo. D. B. (1) miał przy sobie tylko telefon, nie posiadał żadnych narzędzi i nie wiedział, co robili jego bracia na U..

Oskarżony **K. B.** w toku postępowania przygotowawczego nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Oskarżony skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień (k. 46-47v). Na rozprawie oskarżony podtrzymał swoje stanowisko co do zarzucanego mu czynu (k. 388, k. 561). Dodał również, że nie pamięta czy miał w plecaku jakiegokolwiek narzędzia, przyznając jednak potem, że w należącym do niego plecaku posiadał linę i szczypce do przycinania cienkich drutów, co wiązało się z faktem, że pracował wówczas przy remontach i ociepleniach i nie chciał żeby ktoś ukradł te rzeczy, dlatego też wziął je ze sobą. Oskarżony został zatrzymany razem z braćmi, ale w dniu zdarzenia nie był w żadnym bloku mieszkalnym. Powodem zatrzymania był zdaniem oskarżonego fakt, że P. G. rozpoznał brata oskarżonego, tj. A. B. jako mężczyznę, którego widział na klatce schodowej i policjanci zatrzymali wszystkich trzech braci. Oskarżony posiadał przy sobie telefon marki S.. Nie pamiętał, kim była osoba zapisana w kontaktach jako „S. blacharz”. K. B. nie wiedział też kto z jego telefonu w dniu 1 stycznia 2009 roku wysyłał (...)a do tej osoby. Nie pamiętał też czy wykonywał zdjęcia roweru w dniu 25 kwietnia 2013 roku o godzinie 5:42.

### **Sąd zważył co następuje:**

Dokonując oceny wyjaśnień oskarżonego **A. B.** Sąd uznał je za wiarygodne jedynie w niewielkiej części, tj. kiedy wyjaśnił on, że w nocy z dnia 26 na 27 kwietnia 2013 roku był na klatce schodowej w pobliżu kraty, za którą znajdowały się rowery, jak też, że jego bracia tj. D. B. (1) i K. B. czekali na niego przed blokiem przy ulicy (...). Powyższa okoliczność znalazła bowiem potwierdzenie w uznanych przez Sąd za wiarygodne zeznaniach świadka P. G., który zeznał że widział A. B. na klatce schodowej, przy czym podkreślił również, że nie spotkał tam żadnego z jego braci. Świadkowie K. C. i M. K. (1) zgodnie zeznali natomiast, iż zatrzymali pozostałych oskarżonych tj. K. B. i D. B. (1) niedaleko (200-300 m) bloku znajdującego się przy ulicy (...), tj. przy zbiegu ulic (...), a świadek P. G. powiedział, że widział ich jak razem z A. B. odchodzili od jego bloku przy ulicy (...).

Sąd odmówił natomiast wiarygodności pozostałym wyjaśnieniom A. B. z uwagi na sprzeczność nie tylko z pozostałym, zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, ale również ze względu ich na niezgodność z zasadami logiki oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego. Nie sposób bowiem dać wiary wyjaśnieniom oskarżonego, w których wskazuje on, że nie miał zamiaru włamania się do pomieszczenia, w którym znajdowały się rowery w celu dokonania ich kradzieży. Należy podkreślić, że jedynym świadkiem zdarzenia był P. G., który konsekwentnie, na każdym etapie postępowania podkreślał, że słyszał jak A. B. szarpie za kratę. Sąd nie miał podstaw do kwestionowania wiarygodności powyższej okoliczności, ponieważ sam oskarżony wskazywał, że „poszedł na górę i został pogoniony” a świadek P. G. potwierdził ten fakt zeznając iż powiedział oskarżonemu żeby sobie poszedł, grożąc jednocześnie, że jeśli pokaże się on na klatce schodowej jeszcze raz, to wtedy świadek zadzwoni na Policję. Sąd nie uznał również za wiarygodne wyjaśnienie oskarżonego, w którym wskazywał on, że udał się do klatki, w której mieszkał świadek w celu zakupu marihuany u diler, którego mieszkania miało znajdować się w klatce, a następnie poszedł na ostatnie piętro bloku żeby zapalić marihuanę. Zdaniem Sądu powyższa okoliczność jest jedynie próbą uniknięcia odpowiedzialności karnej nie znajdującej jednak żadnego odzwierciedlenia w rzeczywistości. Podkreślenia wymaga fakt, że patrząc na powyższe wyjaśnienia trudno uznać je za wiarygodne z logicznego punktu widzenia. Niezależnie bowiem od kwestii wiarygodności faktu, że w klatce w której znalazł się oskarżony, rzeczywiście mieszkała osoba handlująca środkami odurzającymi, to trudno uwierzyć w fakt że oskarżony udał się w celu zapalenia marihuany na ostatnie piętro budynku tuż obok miejsca, w którym znajdowała się krata, za którą stały rowery należące do P. G. i P. M.. W oparciu o zasady doświadczenia życiowego należy bowiem wysnuć wniosek, że osoba która rzeczywiście chciałaby

zażyć środek odurzający wybrałaby raczej miejsce, w której jej obecność nie zwracałaby uwagi innych osób. Biorąc pod uwagę fakt, że do zdarzenia doszło w nocy, trudno uwierzyć w fakt, że A. B. mogąc zapalić marihuanę w jednym z kilku miejsc, w których ryzyko zauważenia go lub usłyszenia przez mieszkańców bloku byłoby mniejsze (np. na schodach między piętrami) zdecydował się zrobić to na ostatnim piętrze, akurat w bezpośrednim sąsiedztwie kraty oddzielającej pomieszczenie z rowerami od pozostałej części korytarza. Godzi się zauważyć, że jakakolwiek osoba mając zamiar zażycia narkotyku, starałaby się raczej unikać miejsc, w których mogłaby być dostrzeżona lub usłyszana przez osoby znajdujące się w mieszkaniach, co, ze względu na bliskość pomieszczenia z rowerami, mogłoby ściągnąć na tę osobę podejrzenie dokonania kradzieży. Należy zatem stwierdzić, że jedynie osoba której towarzyszył zamiar kradzieży, licząc się ze związanym z tym faktem ryzykiem mogłaby być obecna w bezpośrednim sąsiedztwie miejsca przechowywania rowerów. Wyjaśnienia oskarżonego są w dodatku niewiarygodne, bowiem przypadkowe dotknięcie kraty, które miałyby się zdarzyć podczas próby zażycia narkotyku, bez wątpienia nie spowodowałyby 10 sekundowego hałasu. Wreszcie, jak wynika z wyjaśnień oskarżonego, marihuanę postanowił zażyć wraz z bratem K., co czyni jego wersję udania się na ostatnie piętro jako zupełnie pozbawioną logiki.

Za równie niewiarygodne uznał Sąd wyjaśnienia oskarżonego, w których zaprzeczał on temu, że szarpał za kłódkę kraty prowadzącej do pomieszczenia, w którym znajdowały się rowery. Sąd nie znalazł podstaw do kwestionowania wiarygodności zeznań świadka P. G., który konsekwentnie podkreślał, że obudził się z powodu szarpania przez A. B. za kratę. Godny podkreślenia jest w tym miejscu również fakt, iż świadek zeznał, że A. B. szarpał za kratę przez około 10 sekund, co poddaje w wątpliwość kolejny fragment wyjaśnień oskarżonego, w którym twierdził on, że powodem wybiegnięcia oskarżonego było to, że przewrócił się on lub przestraszył. Zdaniem Sądu dźwięk związany z szarpaniem za kratę trwający 10 sekund z całą pewnością jest łatwy do odróżnienia od dźwięku czyjegoś upadku, zwłaszcza biorąc pod uwagę fakt, że pokój w którym spał P. G. znajduje się w bezpośrednim sąsiedztwie pomieszczenia znajdującego się za kratą.

Wątpliwy wydaje się również kolejny fragment wyjaśnień A. B., w którym wskazuje on, że nie wie o co chodziło w korespondencji sms-owej, o której mowa na k. 51v akt. Należy zwrócić uwagę, że na telefon należący do oskarżonego w dniu 26 kwietnia 2013 roku o godzinie 21.09 nadeszła wiadomość tekstowa o treści „daj mi marki tych rowerów na mój numer jakie masz teraz”, na co z telefonu oskarżonego wysłano odpowiedź (o godzinie 21:12) o treści „jedziem po 5 sztuk rano zadzwonie jakie mamy ok”. Zdaniem Sądu z treści powyższych wiadomości w niebudzący wątpliwości sposób wynika, że oskarżony podejmuje się kradzieży rowerów w celu późniejszej sprzedaży ich osobie zapisanej w kontaktach telefonu jako (...). Okoliczności wysłania sms-a (późny wieczór), użyte w nim sformułowania („jedziem po 5 sztuk, rano dam znać jakie mamy”) w niebudzący wątpliwości sposób wskazują bowiem, że A. B. miał zamiar kradzieży rowerów, której chciał dokonać wspólnie z innymi osobami. Z dołączonych do akt postępowania danych telekomunikacyjnych (k. 133-138) wynika ponadto, że użytkownik telefonu o numerze 724 124 091 ( (...)) nawiązał połączenie z K. B., posługującym się numerem (...), co świadczy o tym, że K. B. również znał osobę, zapisaną jako (...). Powyższy fakt w połączeniu z okolicznością, iż w plecaku K. B. znaleziono przedmioty mogące być pomocne w kradzieży rowerów (szczypce, nożyk, lina), zdaniem Sądu świadczy o tym, że bracia wspólnie trudnili się procederem kradzieży rowerów, o czym będzie mowa poniżej.

Należy wskazać, że oprócz powyższych sprzeczności wyjaśnienia oskarżonego były nielogiczne, niejasne i pełne sprzeczności. A. B. wyjaśnił między innymi, że podczas przewożenia go przez funkcjonariuszy Policji do szpitala na ulicy (...) był zdenerwowany i w szoku, dlatego „brał na żarty” wyjaśnienia, w których wskazał, że wraz z braćmi dokonywał kradzieży pięciu rowerów z balkonów bloków mieszkalnych na terenie dzielnic W. i T., jak też, że ukradzione rowery sprzedaje jego brat D. B. (2). Zdaniem Sądu twierdzenie, że będąc zdenerwowanym i w szoku oskarżony, brał podane policjantom fakty „na żarty” nie zasługuje na danie jej przymiotu wiarygodności. W ocenie Sądu stan szoku i zdenerwowania spowodowałby, że oskarżony byłby raczej skłonny do podania informacji zgodnych z prawdą niż fałszywych. Warto w tym miejscu wskazać, że z zeznań świadka K. C. wynika, że informacje podane przez A. B. cechowały się dużym stopniem szczegółowości. Oskarżony miał powiedzieć, że w nocy, trzy dni przed zdarzeniem dokonał razem z braćmi kradzieży pięciu rowerów z balkonów mieszkań bloków, co miało mieć miejsce na terenie dzielnic W. i T.. A. B. udzielił też informacji o tym, że K. B. zajmuje się sprzedażą kradzionych rowerów, a w kontaktach

z ich nabywcami posługuje się numerem (...). Zdaniem Sądu oskarżony znajdując się w sytuacji zdenerwowania spowodowanej okolicznościami zatrzymania, prędzej zdecydowałby się na podanie policjantom informacji zgodnych z prawdą, a nie na fałszywe obciążanie swojego brata, o czyny, których nie popełnił.

Ponadto oskarżony zakwestionował fakt podpisania przez niego protokołu przesłuchania, by następnie po zapoznaniu się z tym protokołem tych wyjaśnień przyznać, że jednak umieścił pod nim swój podpis. Mimo braku kwestionowania wiarygodności protokołu przesłuchania, oskarżony zaprzeczał też, że protokół sporządzała wskazana w nim policjantka.

Powyższa okoliczność świadczy zdaniem Sądu o podejmowaniu się przez oskarżonego wszelkich prób obrony, co jest jego bezspornym uprawnieniem. Wskazać jednak należy, że ta część wyjaśnień oskarżonego, wobec zmiennego stanowiska oskarżonego oraz braku podstaw do zaprzeczania prawdziwości protokołu świadczy o ich niezgodności z rzeczywistością.

Za mającą taki sam charakter należy uznać kolejną ich część, w której A. B. wskazuje, że został pobity przez policjantów. Zdaniem Sądu podnoszona przez oskarżonego okoliczność, że na jednym ze zdjęć widać zdjęcia A. B. z podbitym okiem nie świadczy o tym, że został on pobity przez policjantów. Ponadto należy wskazać, że oskarżony powołał się na powyższy fakt, dopiero na jednej z ostatnich rozpraw, nie wspominając o niej w postępowaniu przygotowawczym. Wątpliwości co do powyższej okoliczności może budzić fakt, że oskarżony nie złożył zawiadomienia o przestępstwie. Nie sposób zatem stwierdzić, jaka była rzeczywista przyczyna odniesionych przez niego obrażeń, poza tym sam fakt ich odniesienia nie wyklucza w żaden sposób potwierdzonego przez inne dowody faktu szarpania przez oskarżonego za kratę pomieszczenia, w którym znajdowały się rowery. Jednocześnie wskazać należy, iż oskarżony pierwotnie, w ramach czynności zatrzymania, udzielił informacji na temat udziału własnego i K. B. w przestępczym charakterze, a zatem powątpiewać należy w celowość podejmowania przez funkcjonariuszy policji niedozwolonych środków przymusu wobec oskarżonego.

Nie sposób również zgodzić się z wyjaśnieniami A. B., w których wskazywał on, że nie posiadał żadnych narzędzi do przecięcia kraty, dlatego nie miał zamiaru jej otworzyć. Wskazać bowiem należy, że oskarżony mógł nie wziąć ze sobą narzędzi służących do otworzenia kłódki lub wyłamania prętów z ostrożności, jaka cechuje każdego sprawcę. Logicznym bowiem jest, że ewentualne ujawnienie takiego przedmiotu podczas przeszukania oskarżonego, z całą pewnością wzmocniałoby wobec niego podejrzenie dokonania kradzieży. Logicznym jest zatem, że oskarżony chciał najpierw sprawdzić czy możliwe będzie otwarcie kraty lub wyłamanie wchodzących w jej skład prętów bez konieczności użycia narzędzi, bądź też przeprowadzał rozpoznanie, jakich narzędzi należy użyć. Ponadto obecność K. B. i D. B. (1) w pobliżu bloku, prowadzi do wniosku, że w razie stwierdzenia, że kłódki nie da się otworzyć bez użycia narzędzi, A. B. zwróciłby się do K. B. posiadającego narzędzia o ich użyczenie w celu pokonania zabezpieczenia.

Jeśli chodzi o wyjaśnienia kolejnego z oskarżonych tj. **D. B. (1)**, to Sąd odmówił nadania im przymiotu wiarygodności, ze względu na sprzeczność z całością pozostałego zgromadzonego materiału dowodowego. Wyjaśnienia oskarżonego ograniczyły się w zasadzie do kwestionowania stawianego mu zarzutu oraz twierdzenia, że nie czekał na A. B. przed blokiem, ale wysiadł z autobusu na przystanku, a potem cała trójka została zatrzymana przez Policję. Należy wskazać, że wyjaśnieniem oskarżonemu przeczą nie tylko wiarygodne zeznania świadków, ale również uznane za mające taki charakter wyjaśnienia A. B., który twierdził, że kiedy przebywał w bloku, jego bracia czekali na niego na zewnątrz. Z uwagi na powyższe Sąd uznał wyjaśnienia D. B. (1) za pozbawione przymiotu wiarygodności, z wyjątkiem tego, że znajdował się on w szeroko pojętej okolicy bloku przy ulicy (...).

W podobny sposób, jak w przypadku wyjaśnień A. B. Sąd potraktował wyjaśnienia oskarżonego **K. B.**. Nie budziły zatem wątpliwości te jego wyjaśnienia, w których przyznał on, że został zatrzymany razem ze swoimi braćmi niedaleko bloku nr 5 przy ulicy (...), jak też to, że przebywał on przed tym blokiem. Wskazać bowiem należy, że świadkowie będący funkcjonariuszami Policji tj. K. C. i M. K. (1) zeznali, że do zatrzymania oskarżonego doszło w okolicach wskazanego wyżej budynku. Ponadto świadek P. G. zeznał, że widział oskarżonego, jak wraz z A. B. oddalali się od jego klatki schodowej idąc w kierunku ulicy (...).

Pozostałe wyjaśnienia K. B. nie zasługiwały zdaniem Sądu na przymiot wiarygodności. Sąd nie kwestionował faktu, że w okresie objętym zarzutem oskarżony trudnił się wykonywaniem prac remontowo-budowlanych. Zdaniem Sądu nie sposób jednak podzielić tej części jego wyjaśnień, w których wskazywał on, że fakt przechowywania powyższych przedmiotów w należącym do niego plecaku nie miał związku z próbą kradzieży rowerów należących do P. G. i P. M.. Zwłaszcza ocena powyższych wyjaśnień w połączeniu, z wyjaśnieniami współoskarżonego A. B., a także zeznaniami świadków oraz pozostałym uznanym za wiarygodny materiałem dowodowym nie daje podstaw uznania powyższego faktu za wiarygodny wyjaśnienie za wiarygodne. Godny podkreślenia jest bowiem fakt, że przedmioty w postaci szczypiec czy nożyka, nie należą do przedmiotów o szczególnej wartości, które byłyby szczególnym obiektem zainteresowania sprawców kradzieży dokonanych na budowach lub w lokalach. Ponadto z całą pewnością mogłyby one być przechowywane w miejscu zamieszkania oskarżonego. Trudno ponadto uwierzyć, że nożyk i szczypce, za pomocą których można przeciąć zabezpieczenie chroniące rower przed kradzieżą znalazły się w plecaku K. B. bez związku z faktem, że w bloku przed którym przebywał oskarżony, jego brat A. B. sprawdzał czy uda mu się otworzyć kratę prowadzącą do pomieszczenia z rowerami. Warto również wskazać, że ujawniona w plecaku oskarżonego lina o długości 10 m mogła być z całą pewnością użyta do spuszczenia roweru z okna bloku, zwłaszcza że z informacji uzyskanych przez funkcjonariuszy wynikało, że cała trójka braci B. miała kilka dni wcześniej dokonać kradzieży rowerów z balkonów. Ponadto biorąc pod uwagę całość wyjaśnień oskarżonego nie dał mu wiary w zakresie, w jakim wskazywał on, że nie wie, kto w dniu 25 kwietnia 2013 roku o godzinie 05:42 wykonał zdjęcie roweru.

Podkreślenia wymaga również fakt że, w dniu 26 kwietnia o godzinie 12:35 na numer telefonu K. B. (tj. 516 791 618) zadzwonił użytkownik opisany w kontaktach telefonu używanego przez A. B. jako (...) (nr 724 124 091), który tego samego dnia o godzinie 21:09 wysłał do A. B. sms-a o treści „daj mi marki tych rowerów na mój numer jakie masz teraz”, na co z telefonu A. B. wysłano odpowiedź (o godzinie 21:12) o treści „jedziem po 5 sztuk rano zadzwonie jakie mamy ok”. Dalej należy podkreślić, że świadek P. G. zeznał, że widział oskarżonego jak czekał na A. B. i wraz z nim udali się w kierunku ulicy (...). Zdaniem Sądu przytoczone powyżej okoliczności, tj. przebywanie A. i K. B. w okolicach bloku przy ulicy (...), kontakty obydwu mężczyzn z osobą zapisaną jako (...) połączone z treścią wiadomości tekstowej przesłanej przez niego A. B., szarpanie przez A. B. kraty oddzielającej pomieszczenie z rowerami od reszty korytarza, oczekiwanie przez K. B. przed blokiem, a także przedmioty znalezione w plecaku należącym do oskarżonego wskazują, że A. i K. B. działali wspólnie i w porozumieniu, a ich zamiarem było dokonanie kradzieży rowerów.

Sąd nie miał podstaw do kwestionowania, co do zasady, zeznań świadków w osobach P. G., P. M., K. C., M. K. (1) oraz M. K. (2).

**Świadek P. G.** w postępowaniu przygotowawczym (k. 18-18v, k. 24v-25) zeznał, że w dniu 26 kwietnia 2013 roku po godzinie 23:00 przebywał w swoim mieszkaniu (lokal nr (...) przy ulicy (...)) na szóstym piętrze. Przed pójściem spać usłyszał, że ktoś szarpie za kratę pomieszczenia – schowka, w którym przechowywane są rowery, z których jeden (marki K. (...)) był własnością jego, a drugi – jego sąsiada P. M.. Kiedy wyszedł na klatkę zauważył A. B., który wcześniej słysząc dźwięk klucza w zamku zaczął zbiegać schodami w dół. Świadek krzyknął do oskarżonego, żeby „zabierał się”, bo jeśli zobaczy go tu jeszcze raz, to wezwie Policję. Kiedy świadek wrócił do mieszkania zobaczył z okna trzech mężczyzn, którzy szli chodnikiem od jego klatki w kierunku ulicy (...). Jednym z nich był A. B., a pozostałymi jego bracia, tj. D. B. (1) i K. B..

Na rozprawie świadek potwierdził wyjaśnienia z postępowania przygotowawczego oraz z (k. 668). Dodał, że nie widział aby oskarżony trzymał jakiś przedmiot w ręku. Krata oddzielająca pomieszczenie z rowerami od reszty korytarza jest metalowa, dlatego trzaskanie bardzo łatwo usłyszeć w mieszkaniu świadka, zwłaszcza uwzględniając fakt, że pokój w którym spał oskarżony sąsiaduje bezpośrednio z pomieszczeniem, w którym znajdowały się rowery. Świadek wskazał też, że oskarżony szarpał kratę przez około 10 sekund. Krata jest zamykana na kłódkę, którą można otworzyć kluczem, wytrychem albo przeciąć szczypcami. Przez kratę widać, co znajduje się za nią. Za kratą znajduje się schowek, do którego prowadzą oddzielne, zamykane na klucz drzwi oraz pomieszczenie dźwigowe (przy samym wyjściu na dach). Świadek nie widział braci oskarżonego na klatce. Świadek nie widział A. B. szarpącego za klamkę, kiedy go zobaczył oskarżony zbiegał już w dół. Po wstaniu z łóżka świadek zobaczył, że na klatce jest światło, które włącza się na czujkę

ruchu. P. G. nie zauważył żadnych śladów uszkodzeń kraty, mogących powstać w wyniku szarpania. Nie było na niej żadnych śladów nadpiłowania, odgięcia, również kłódka nie została w żaden sposób uszkodzona. Świadek słyszał o tym, że jakaś osoba mieszkająca w jego bloku zajmuje się dilerką.

Zeznania świadka Sąd uznał za wiarygodne, ponieważ w logiczny i nie budzący wątpliwości sposób przedstawił on sytuację związaną z tym, że usłyszał jak A. B. szarpie za kratę, a potem z okna swojego mieszkania zobaczył, że opuszcza on klatkę schodową, a następnie w towarzystwie (...) udaje się w kierunku ulicy (...). Sąd nie miał wątpliwości co do prawdziwości powyższych faktów przedstawianych przez niego w sposób logiczny i konsekwentny. Nie budziły też wątpliwości zeznania świadka, w których wskazywał on, że usłyszał szarpanie za kratę, ponieważ z opisu pomieszczenia oraz korytarza, a także odległości pomiędzy mieszkaniem oskarżonego, a pomieszczeniem z rowerami wynika, że bez większych problemów mógł on usłyszeć związany z tym dźwięk. O wiarygodności zeznań świadka świadczy również fakt, że nie próbował przekonać przesłuchujących do okoliczności, których nie był pewien, np. faktu, że widział jak oskarżony A. B. szarpie za drzwi. Ostatecznie świadek zeznając odnośnie powyższego faktu, wskazując że jest pewien jedynie tego, że słyszał szarpanie przez oskarżonego za kratę i że po wyjściu na klatkę schodową zobaczył A. B.. Powyższa okoliczność świadczy również o tym, że P. G. zrelacjonował fakty, których był rzeczywistym świadkiem, bez obciążania oskarżonego o rzeczy, co do których nie miał pewności.

Z uwagi na powyższe, jak też na fakt, że P. G. był osobą obcą dla całej trójki oskarżonych i nie miałby żadnych powodów do tego by fałszywie oskarżać żadnego z nich o cokolwiek, Sądu uznał zeznania tego świadka za w pełni wiarygodne.

**Świadek P. M.** w postępowaniu przygotowawczym zeznał (k. 21v), że jest właścicielem roweru marki G. (...). Świadek przechowywał swój rower na półpiętrze, w pomieszczeniu oddzielnym od reszty korytarza kratą w bloku przy ulicy (...), w którym mieszka jego siostra. Rower przypięty był do barierki linką W nocy z dnia 26 na 27 kwietnia 2013 roku świadek przebywał w mieszkaniu swojej siostry, tj. w lokalu nr (...). Nie słyszał jednak szarpania za kratę, o tym że takie zdarzenie miało miejsce dowiedział się od sąsiada, P. G..

Zeznając na rozprawie świadek potwierdził (k. 633) depozycje złożone w postępowaniu przygotowawczym. Dodał, że nie wie czy możliwe jest wygięcie prętów wchodzących w skład kraty bez pomocy jakiegokolwiek urządzenia. Wskazał też, że rowery znajdowały się za kratą, ale nie w schowku. P. G. pokazywał świadkowi wygięte kraty. Świadek nie wiedział, czy na kłódce były ślady przecinania lub przepiłowania.

Wiarygodność zeznań powyższego świadka nie budziła wątpliwości Sądu, ponieważ nie znalazł on żadnych powodów by uważać, że świadek celowo podaje nieprawdę. Świadek przedstawił fakty związane z kwestią umiejscowienia pomieszczenia na rowery, miejsca ich przechowywania w sposób zgodny z prawdą. Ponadto odnosząc się do faktu próby kradzieży wskazał on, że uzyskał informacje o tym fakcie od P. G., który był sąsiadem świadka. Dlatego nie kwestionując zeznania tego świadka wskazać jednak należy, że z uwagi na to, że nie był on świadkiem zdarzenia, jego zeznania miały większe znaczenie w kwestii usytuowania pomieszczenia, w których znajdowały się rowery oraz w zakresie ustalenia wartości należącego do niego roweru, niż w kwestii odpowiedzialności oskarżonych za zarzucany im czyn.

Świadek **K. C.** w postępowaniu przygotowawczym zeznał (k. 15v), że w nocy z dnia 26 na 27 kwietnia 2013 roku wraz ze starszym sierżantem M. K. (1) pełnił służbę patrolową na terenie U.. Około godziny 0:20 funkcjonariusze usłyszeli komunikat, z którego wynikało, że na ulicy (...) spłoszono trzech mężczyzn, którzy próbowali włamać się do pomieszczenia, w którym znajdowały się rowery w celu ich kradzieży. Zgłaszającym zdarzenie był P. G.. Około godziny 0:25 w toku penetracji przyległego terenu policjanci zauważyli trzech mężczyzn, których rysopisy odpowiadały podanym w komunikacie, tj. A. B., D. B. (1) i K. B.. W toku kontroli osobistej policjanci ujawnili w plecaku należącym do K. B. linę długości około 10 metrów, rękawiczki, szczypce do przecinania metalu oraz nożyk. Przybyły na miejsce P. G. rozpoznał wszystkich jako osoby, które widział w okolicach bloku przy ulicy (...), a A. B. jako osobę, która próbowała dostać się do pomieszczenia z rowerami. W związku z powyższym funkcjonariusze przewieźli mężczyzn do Komisariatu Policji W.-U.. D. B. (1) osadzony został w (...) P., K. B. w (...) U.. Funkcjonariusze przewieźli też

A. B. na badanie lekarskie. W trakcie jazdy mężczyzna udzielił funkcjonariuszom informacji, o kradzieżach rowerów dokonanych kilka dni wcześniej wraz z braćmi oraz innymi osobami na terenie innych dzielnic W..

Na rozprawie świadek (k. 421-422, k. 595) potwierdził zeznania z postępowania przygotowawczego. Dodał, że nie wchodził na klatkę schodową w celu dokonania oględzin kraty.

Świadek **M. K. (1)** nie był przesłuchiwany w toku postępowania przygotowawczego. Zeznając na rozprawie wskazał (k. 422), że uczestniczył w interwencji polegającej na zatrzymaniu A. B., D. B. (1) i K. B., które miało miejsce u zbiegu ulic (...), w odległości około 200-300 metrów od bloku przy ulicy (...). Świadek po zatrzymaniu oskarżonych przebywał pod tym blokiem i rozmawiał ze zgłaszającym próbę kradzieży, P. G.. M. K. (1) potwierdził podawany przez zgłaszającego fakt, że A. B. przebywał na klatce schodowej, a pozostali oskarżeni przebywali przed blokiem. Świadek zeznał również, że w trakcie przeszukania oskarżonych ujawniono u nich przedmioty mogące służyć do kradzieży rowerów. W trakcie rozpytania oskarżony A. B. miał zeznać, że służyły one do spuszczenia rowerów z balkonów, ujawniono też szczypce, obciążki, możliwe, że były tam też śrubokręty. Świadek nie pamiętał z jakiego powodu, funkcjonariusze przewieźli oskarżonego A. B. do szpitala.

Zeznania powyższych świadków Sąd wspólnie ocenił jako wiarygodne, ponieważ były spójne, logiczne i konsekwentne. Świadców w zgodny sposób opisali przyczyny interwencji, a także szczegóły związane z jej dokonaniem, w tym informacje uzyskane od świadka P. G., a także zachowanie całej trójki oskarżonych, tj. A., K. i D. B. (1) oraz informacje, których udzielił oskarżony A. B.. Sąd nie dopatrywał się jakichkolwiek powodów świadczących o tym, że świadkowie będący funkcjonariuszami publicznymi oraz osobami obcymi dla oskarżonych mogliby świadomie obciążać oskarżonych o cokolwiek.

Świadek **M. K. (2)** (k. 669) zeznała, że wykonywała czynnościami z oskarżonymi, przesłuchiwała ich. Świadek nie była świadkiem opisywanej przez oskarżonego A. B. sytuacji, w której miał zostać uderzony przez funkcjonariusza Policji. Zeznania powyższego świadka Sąd uznał za wiarygodne ponieważ nie znalazł powodów by zarzucać świadkowi celowe podawanie okoliczności niezgodnych z prawdą.

W sprawie będącej przedmiotem niniejszego postępowania Sąd dysponował szeregiem dowodów w postaci dokumentów, które wobec braku sprzeciwu stron Sąd uznał za ujawnione bez odczytywania i zaliczył w poczet materiału dowodowego.

Wśród dokumentów tych znajdowały się protokoły zatrzymania oskarżonych (k. 2, k. 7, k. 11) oraz protokoły ich przeszukania (k. 3-5, k. 8-9, k. 12-13) zawierały informacje dotyczące czynności dokonanych po przybyciu funkcjonariuszy Policji na miejsce zdarzenia będącego przedmiotem postępowania. Istotnym dokumentem był też protokół okazania (k. 24-26), stanowiący dowód rozpoznania oskarżonego A. B. przez pokrzywdzonego P. G., w którym wskazał on go jako osobę, która szarpała za kraty pomieszczenia, w którym znajdowały się rowery. Protokoły oględzin telefonów (k. 49-52) oraz dane telekomunikacyjne i informacja z (...) sp. z o.o. (k. 133-138, k. 151-153, k. 161, k. 177-178, k. 88) umożliwiały z kolei uzyskanie informacji dotyczących kontaktów nawiązywanych przez oskarżonych tj. A. B. i K. B. z osobą zajmującą się nabywaniem skradzionych rowerów (...), a także wiadomości wysłanych i otrzymanych przez A. B.. Nie sposób również pominąć wniosków wynikających z opinii sądowo-psychiatrycznych (k. 250-252, k. 298-300) dotyczących A. B., a także innych danych dotyczących karalności wszystkich oskarżonych w postaci aktu odpisów wyroków (k. 66-76), kart karnych (k. 82-87, k. 183-191, k. 268-274, k. 548-556), aktu oskarżenia w innej sprawie (k. 291-293), wyroku zaocznego (k. 297), odpisów orzeczeń (k. 301-303, k. 304-324) oraz z akt XIV K 671/05 – k. 217; wyroku (k. 659-660). Sąd nie miał również podstaw do odmowy nadania atrybutu wiarygodności pozostałym zgromadzonym w postępowaniu dokumentom w postaci m.in. pokwitowania (k. 43), czy też wykazu dowodów rzeczowych (k. 64) oraz informacji w trybie art. 213a § 1 k.p.k.

Wyżej wymienione dokumenty zostały sporządzone przez upoważnione organy w ramach przydzielonych im obowiązków, a ich treść dowodzi, że zostały sporządzone w sposób dokładny i rzetelny.



A. B. i K. B. zostali oskarżeni o to, że w dniu 26 kwietnia 2013 r. w W., przy ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu ze sobą oraz D. B. (1), usiłowali dokonać włamania do wydzielonej części korytarza, a następnie z jej wnętrza dokonać kradzieży roweru marki (...) o wartości 300 PLN, na szkodę P. M. oraz roweru marki K. (...) o wartości 2500 PLN na szkodę P. G., przy czym zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na interwencję P. G., **tj. o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 279 § 1 k.k.**

Zachowanie się sprawcy przestępstwa określonego w art. 279 § 1 k.k. polega na zaborze mienia w celu przywłaszczenia w następstwie usunięcia przeszkody materialnej, będącej specjalnym zamknięciem danego przedmiotu, utrudniającym dostęp do niego. Przestępstwo kradzieży z włamaniem, o którym mowa w art. 279 k.k. tworzy kwalifikowany typ wszystkich typów kradzieży opisanych w art. 278 k.k. W szczególności, tożsame są dobra chronione przez oba te przepisy tj. własność i posiadanie rzeczy. Strona podmiotowa przestępstwa ma postać zamiaru bezpośredniego. Znamieniem kwalifikującym jest w przypadku tego czynu sposób działania sprawcy – „włamanie”. Włamanie polega na przełamaniu zabezpieczeń chroniących przedmiot czynności wykonawczej przed kradzieżą.

Należy zatem przyjąć, iż zostały spełnione wszystkie przesłanki podmiotowe i przedmiotowe z art. 279 § 1 k.k. Oskarżony popełnił zarzucany mu czyn z zamiarem bezpośrednim, działał on w celu przywłaszczenia cudzej rzeczy ruchomej.

Należy podkreślić, że w doktrynie od dawna ugruntowany jest pogląd i jednoznacznie przyjmuje się, że „włamanie” oznacza zachowanie polegające na usunięciu przeszkody, stanowiącej zabezpieczenie danego przedmiotu, przy czym wskazuje się, iż nie musi ono polegać na stosowaniu siły fizycznej, oraz eksponuje cel, dla którego ustanowiona została przełamana przez zachowanie sprawcy bariera. Istota włamania sprowadza się więc nie tyle do fizycznego uszkodzenia lub zniszczenia przeszkody chroniącej dostępu do rzeczy, lecz polega na zachowaniu, którego podstawową cechą jest nieposzanowanie wyrażonej przez dysponenta rzeczy woli zabezpieczenia jej przed innymi osobami (A. Zoll (red.), A. Barczak-Oplustil, G. Bogdan, Z. Cwiakalski, M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas, J. Majewski, J. Raglewski, M. Rodzynkiewicz, M. Szewczyk, W. Wróbel. KK. Część szczególna. Tom III. Komentarz do art. 278-363 KK, wyd. II, Zakamycze - M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas Komentarz do art. 279 KK, t. 13).

Jeśli natomiast chodzi o kwestię usiłowania, to wskazać należy, że zgodnie z treścią przepisu art. 13 § 1 k.k., odpowiada za nie te sprawca, który w zamiarze popełnienia czynu zabronionego swoim zachowaniem bezpośrednio zmierza do jego dokonania, które jednak nie następuje. Jak wynika z postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 23 maja 2007 roku (V KK 265/06) określenie „bezpośrednio zmierza” do dokonania czynu zabronionego (art. 13 § 1 k.k.) oznacza całość zachowań wiodących wprost do wypełnienia jego znamion, stwarzających realne zagrożenie dla chronionego dobra prawnego, a nie wyłącznie ostatnie z tych zachowań, poprzedzające realizację czynności sprawczej czynu zabronionego. Warto również zapoznać się z treścią wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 22 maja 2014 roku (II Aka 83/14), w której wskazano iż „przyjście pod dom z zamiarem dokonania włamania - zgodnie z wcześniej opracowanym planem - oraz z narzędziami służącymi do popełnienia przestępstwa, a następnie odstąpienie od realizacji tego zamiaru z przyczyn od sprawcy niezależnych, przekracza ramy czynności przygotowawczych i jest działaniem zmierzającym bezpośrednio do urzeczywistnienia tego zamiaru.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy wskazać należy, że czyn zarzucony A. B. i K. B. wypełnił znamiona usiłowania kradzieży z włamaniem tj. art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 279 § 1 k.k. Jak wskazano powyżej A. B. szarpiąc za kratę pomieszczenia, za którym znajdowały się rowery, zmierzał do dokonania ich kradzieży, przy czym czynność ta z całą pewnością wchodziła w zakres zachowań oskarżonego służących dokonaniu tego celu. Ustalono bowiem, że A. B. wysłał wiadomość tekstową, z której treści wynikało, że miał dostarczyć osobie, z którą korespondował ( (...)) pięć rowerów. Osoba ta w dniu zdarzenia nawiązywała również kontakt z oskarżonym K. B.. K. B. w chwili, gdy jego brat A. znajdował się na klatce schodowej bloku, oczekiwał na niego posiadając w plecaku przedmioty mogące być przydatne w kradzieży rowerów, jak np. nożyk za pomocą którego możliwe było przecięcia zapięcia rowerów, szczytce mogące być użyte do tego celu czy też lina, która często używana jest przez sprawców przestępstw polegających na kradzieży rowerów z balkonów.

Ponadto wraz z K. B. na brata oczekiwał również trzeci z braci tj. D. B. (1), który na podstawie informacji uzyskanych przez Policję również miał brać udział w kradzieżach rowerów.

Powyższe okoliczności uzasadniają zdaniem Sądu przyjęcie, że A. B., D. B. (1) i K. B. działając wspólnie i w porozumieniu zmierzali bezpośrednio do dokonania kradzieży rowerów należących do P. G. oraz P. M.. Godny podkreślenia jest bowiem fakt, że nawet w razie przyjęcia, że szarpania oskarżonego A. B. za kratę nie mogło zakończyć się przełamaniem zabezpieczenia w postaci kłódki, biorąc pod uwagę fakt obecności w pobliżu braci oskarżonego, zwłaszcza K. B. będącego w posiadaniu narzędzi służących do przecinania zapieć rowerowych oraz liny, za pomocą której możliwe byłoby ściągnięcie roweru z wysokości kilku metrów uzasadnia przyjęcie, że zachowanie to wypełniło znamiona usiłowania kradzieży z włamaniem tj. czynu z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 279 § 1 k.k. Działanie oskarżonych było zatem wynikiem szeregu czynności podjętych przez A. B. i K. B. (nawiązanie kontaktu z paserem, ustalenie jakimi rodzajami rowerów jest „zainteresowany”, zabranie ze sobą narzędzi, przyjscie pod blok, wejście do klatki schodowej i udanie się w miejsce, w którym znajdowały się rowery) mających na celu dokonanie kradzieży rowerów po uprzednim przełamaniu zabezpieczenia.

Powyższy fakt tj. współpracy oskarżonych A. B. i K. B. w popełnieniu zarzucanego czynu również ma istotne znaczenie dla przyjęcia, że zachowanie obydwu mężczyzn wypełniło znamiona usiłowania popełnienia czynu z art. 279 § 1 k.k. Sąd ustalił, że oskarżeni A. i K. B. wspólnie i w porozumieniu działali w celu dokonania kradzieży rowerów z pomieszczenia znajdującego się w bloku przy ulicy (...). Jak wskazano powyżej świadczy o tym fakt próby otwarcia lub co najmniej sprawdzenia wytrzymałości kłódki lub kraty prowadzącej do tego pomieszczenia oraz okoliczność, że K. B. oczekiwał na niego posiadając w plecaku narzędzia mogące służyć przecięciu kłódki tudzież zapieć rowerowych, jak również treść wiadomości tekstowej wysłanej przez A. B. do osoby o nieustalonej tożsamości. w odpowiedzi na pytanie dotyczące rowerów. Jak podkreśla się w doktrynie (A. Marek; Komentarz do Kodeksu karnego – stan prawny 01.03.2010 r.) współsprawstwo zachodzi, gdy dwie lub więcej osób, działając w porozumieniu wspólnie dokonują czynu zabronionego (np. dwie lub więcej osób dokonują włamania i zaboru mienia, gwałcą ofiarę itp.). Warunkiem sine qua non współsprawstwa jest istnienie porozumienia, które musi nastąpić przed lub w trakcie realizacji czynu zabronionego, przy czym jego forma jest dowolna, a istotę wyczerpuje uzgodnienie popełnienia wspólnie przestępstwa. Udział oskarżonego D. B. (1) był wynikiem zaplanowania kradzieży rowerów w liczbie pięciu, co wymagało współdziałania większej ilości osób niż dwóch w przedsięwzięciu. Oskarżeni mieli zamiar popełnienia czynu zabronionego w postaci kradzieży z włamaniem, bowiem byli wyposażeni w narzędzia służące do przełamania zabezpieczeń. Jednocześnie wskazać należy, iż A. B. widząc rowery znajdujące się za zamkniętą kratą, nie odstąpił od zamiaru kradzieży, a, wręcz przeciwnie, dążył do ustalenia, w jaki sposób możliwe będzie przełamanie przeszkody.

Oskarżeni nie osiągnęli jednak swojego celu z uwagi na interwencję P. G., który usłyszał szarpanie za kratę, jakiego dopuścił się A. B., a następnie wezwał Policję.

Zgodnie z treścią art. 279 § 1 k.k. sprawca przestępstwa kradzieży z włamaniem podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10 (dziesięciu).

Zgodnie natomiast z treścią art. 14 § 1 k.k. Sąd wymierza karę za usiłowanie w granicach zagrożenia przewidzianego dla danego przestępstwa.

Odnosząc się do wymiaru kary zastosowanego wobec oskarżonych nie można zapominać, że dopuścili się oni zarzucanego im czynu w warunkach określonych w art. 64 § 1 k.k. Z treści tego przepisu wynika, że jeżeli sprawca skazany za przestępstwo umyślne na karę pozbawienia wolności popełnia w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary umyślne przestępstwo podobne do przestępstwa, za które był już skazany, sąd może wymierzyć karę przewidzianą za przypisane sprawcy przestępstwo w wysokości do górnej granicy ustawowego zagrożenia zwiększonego o połowę.

A. B. i K. B. są osobami wielokrotnie karanymi. Wyrokiem Sądu Rejonowego dla miasta stołecznego Warszawy z dnia 21 maja 2007 roku (sygn. akt III K 327/07) A. B. został skazany na karę 1 (jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy

pozbawienia wolności. Jednym z czynów stanowiących podstawę skazania było przestępstwo określone w art. 278 § 5 k.k. czyli kradzież dokumentu uprawniającego do podjęcia pieniędzy z automatu bankowego. Przestępstwo to należy do przestępstw przeciwko mieniu, dlatego też stanowi przestępstwo podobne do będącego przedmiotem niniejszego postępowania czynu z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 279 § 1 k.k. Z danych dotyczących karalności oskarżonego wynika, że zakończył on odbywanie kary 1 (roku) i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności w dniu 29 stycznia 2009 roku. Czyn będący przedmiotem niniejszego postępowania miał miejsce w dniu 26 kwietnia 2013 roku, a więc po upływie około 4 lat i 3 miesięcy od zakończenia odbywania okresu pozbawienia wolności za czyn w sprawie III K 327/07. Oznacza to, że A. B. dopuścił się zarzucanego mu czynu w warunkach opisanych w art. 64 § 1 k.k., dlatego też przepis ten Sąd umieścił w podstawie skazania.

K. B. skazany został wskazanym powyżej wyrokiem (w sprawie o sygn. III K 327/07 na karę 4 lat pozbawienia wolności), podobnie jak A. B. za przestępstwo z art. 278 § 5 k.k. oraz za przestępstwo z art. 278 § 1 k.k. Oskarżony w dniu popełnienia przestępstwa będącej przedmiotem niniejszego postępowania odbył więcej niż 6 miesięcy kary za przestępstwo z art. 278 § 5 k.k., a więc przestępstwo podobne, do czynu z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 279 § 1 k.k., którego dotyczy postępowanie. Wobec powyższego w podstawie prawnej skazania Sąd umieścił przepis art. 64 § 1 k.k.

Przechodząc do rozważań dotyczących wymiaru kary wskazać należy, że wina oskarżonych w zakresie przypisanego mu przestępstwa została udowodniona i nie budzi wątpliwości. W chwili popełnienia czynu obydwaj oskarżeni byli w pełni poczytalni, dlatego zdawali sobie sprawę ze znaczenia swojego czynu, byli również w stanie pokierować swoim postępowaniem.

Sąd nie dopatrył się również żadnej innych okoliczności wyłączającej bezprawność czynu bądź winę oskarżonych. Żaden z przeprowadzonych dowodów nie wskazuje, aby nie można było wymagać od oskarżonych zachowania zgodnego z prawem w tej konkretnej sytuacji. Sąd doszedł zatem do przekonania, że oskarżeni dopuścili się przypisanego mu czynu stanowiącego występki umyślny.

Przy wymiarze kary sąd kierował się dyrektywami określonymi w art. 53 § 1 i 2 k.k.

Uznając winę oskarżonych w zakresie popełnienia zarzucanych mu czynów Sąd wymierzył im karę 1 (jednego) roku i 2 (dwóch) miesięcy bezwzględnie pozbawienia wolności

Sąd wnikliwie analizował zarówno jego elementy przedmiotowe, jak i podmiotowe z troską, aby wymiar kary spełnił poczucie społecznej sprawiedliwości kary, był adekwatny do stopnia winy i osiągnął cele zapobiegawcze i wychowawcze.

Stopień społecznej szkodliwości popełnionych przez oskarżonych czynów Sąd ocenił jako znaczny. Oskarżeni działali w zamiarze kradzieży rowerów będących własnością P. G. oraz P. M.. Wskazać należy, że oskarżeni próbowali dopuścić się kradzieży z włamaniem. Przestępstwa te należą do jednych z najbardziej negatywnie ocenianych w społeczeństwie. Swoim zachowaniem oskarżeni godzili w istotne dobro jakim jest własność. Ponadto mieli oni pełną świadomość faktu, że do osiągnięcia zamierzonego przez nich celu konieczne jest pokonanie zabezpieczenia w postaci kłódki, a tym samym przynajmniej czasowe pozbawienie właściwości jaką miała spełniać krata, tj. pozbawienie osób nieupoważnionych wstępu do pomieszczenia z rowerami. Ponadto oskarżeni A. B. i K. B. byli osobami wielokrotnie karanymi za przestępstwa, a mimo tego kolejny raz zdecydowali się na popełnienie przestępstwa, co świadczy o braku jakichkolwiek nadziei na to, że w przyszłości będą przestrzegać porządku prawnego. Sąd jednocześnie nie dopatrył się w ich zachowaniu żadnych okoliczności łagodzących. Jak również nie znalazł podstaw do nadzwyczajnego złagodzenia kary. Nie mniej jednak, mając na względzie, iż czyn zakończył się w pierwszej z form stadialnych – na etapie usiłowania, zabezpieczenie chroniące rowery przed kradzieżą nie zostało przełamane, a zatem nie została wyrządzona szkoda. Tym samym, Sąd, jako wystarczające, uznał wymierzenie kary w dolnych granicach ustawowego zagrożenia.

Biorąc pod uwagę powyższe oraz fakt, że stopień winy obydwu oskarżonych Sąd uznał za jednakowy, na podstawie art. 14 § 1 k.k. z art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 14 § 1 k.k., wymierzył im karę 1 (jednego) roku i 2 (dwóch) miesięcy pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 44 § 2 k.k. Sąd orzekł przepadek dowodów rzeczowych w postaci pary rękawic gumowych, szczypiec do cięcia marki N., nożyka koloru czarnego długości 10 cm oraz sznuru koloru białego długości 10 m jako przedmiotów, które były przeznaczone do popełnienia przestępstwa.

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 633 k.p.k. Sąd zwolnił oskarżonych od ponoszenia kosztów postępowania, ponieważ uznał, że jako osoby skazane na karę pozbawienia wolności nie będą w stanie zgromadzić dowodów w ilości wystarczającej do ich poniesienia.

Mając powyższe na uwadze, Sąd orzekł jak w sentencji wyroku.